

Ojciec nigdy nie pracował dla SB...

– Panie Pośle,
jestem synem emerytowanego policjanta, który otrzymał decyzję w sprawie ustawy deubekizacyjnej o obniżeniu emerytury o kwotę 1100 PLN.

Ojciec nigdy nie pracował dla UB, mimo że były wielokrotne próby jego zwerbowania do struktur. Pracował jako zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych, ale nigdy w strukturach SB, tylko jako MO, był etatowym pracownikiem mundurowym Milicji Obywatelskiej i do czasu weryfikacji w stopniu majora pełnił obowiązki w komendzie rejonowej w (...). Został w 1989 roku zweryfikowany i dalej pełnił już w Policji funkcję komendanta posterunku kolejowego również w (...), a krótko po tym odszedł na emeryturę.

Wiem, że na Pana stronie został opisany podobny przypadek Pana, który też pracował jako polityczno-wychowawczy, tyle tylko, że orzeczenie sądu dotyczyło starej wersji ustawy. Nie wiem jak to będzie się odnosić w nowym świetle...

Widziałem dokumenty z teczki ojca w IPN. Sprawdziłem, że nie pracował dla SB nigdy podczas swojej służby, a jego działalność dotyczyła pracy kulturalno-oświatowej. Mamy świadków, że pracował zawsze jako pracownik mundurowy MO i że nie był w strukturach SB.

Podejrzewam, że został potraktowany z automatu, tzn. jako pracownik polityczno-wychowawczy został podciągnięty pod SB, mimo że w służbach tych nigdy nie był.

Mam ogromną prośbę do Pana, czy mógłby mi Pan wskazać prawnika w Warszawie, który będzie miał odpowiednią wiedzę w temacie tej ustawy i pomoże mi przygotować dokument odwoławczy. Sprawę oczywiście kierujemy do sądu. Ojciec jest załamany, nie tego się spodziewał od państwa, któremu służył przez 20 lat. (...)

Pozdrawiam (*dane adresowe do wiadomości posła J. Zemke*), 12 czerwca 2017 r.
